

JOLANTA KULPIŃSKA

Spółeczna Akademia Nauk w Łodzi i Warszawie*

ANTONINA KŁOSKOWSKA I ŁÓDZKA SOCJOLOGIA. ZNACZĄCE WYDARZENIA

Niestety, nie prowadziłam dziennika, zaś okazjonalne notatki niekoniecznie dotyczyły spraw skądinąd ważnych i dla mnie i dla mojego środowiska. Piszę więc o tym, co pamiętam – z pewnością niedokładnie, wybiórczo i subiektywnie. Przywołaniu wspomnień pomogły artykuły poświęcone Antoninie Kłoskowskiej oraz omówienia działalności łódzkich socjologów.

Piszę o łódzkiej socjologii. Przez lata był to zespół związany z Uniwersytetem Łódzkim oraz Instytutem Filozofii i Socjologii PAN, poszerzony o absolwentów zatrudnionych w różnych instytucjach, utrzymujących kontakt za pośrednictwem Polskiego Towarzystwa Socjologicznego. Dla podkreślenia identyfikacji Józef Chałasiński wprowadził podtytuł *Przeglądu Socjologicznego* Pismo Łódzko-Warszawskiego Ośrodka Socjologicznego (wydawca: Łódzkie Towarzystwo Naukowe). To formalne określenie odzwierciedla rzeczywistą integrację zespołu, w którym Antonina Kłoskowska odgrywała istotną rolę.

Pamiętam nasz pierwszy kontakt – w październiku 1947 r., jak wszyscy studenci nowoprzyjęci na socjologię, odbyłam rozmowę z asystentem. Dotyczyła zainteresowań, motywu wyboru kierunku studiów. Asystentka, choć jeszcze studentka, zapytała mnie o lektury. Pochwaliłam się, że przeczytałam Znanieckiego. Tola uniosła brew (znany odtąd gest), wyrażając wątpliwość czy przebrnęłam przez książkę i czy ją zrozumiałam. Trochę mnie to rozbawiło, trochę zirytowało, trochę też „poskromiło”, a na pewno pozostało zapamiętane.

Pamiętam różne zajęcia, w których brała udział Tola jako studentka (nie było podziału wg lat studiów) i już jako asystentka Józefa Chałasińskiego. Jej uwagi liczyły się dla mnie co najmniej tak samo, jak uwagi profesora. Zajmowała się wtedy problemami małych grup i amerykańską antropologią społeczną.

* e-mail: jolanta.kulpinska@neostrada.pl

Niewątpliwie J. Chałasiński i inni wykładowcy dostrzegli erudycję, pracowitość i zdolności Toli. Już w 1950 r. obroniła doktorat poświęcony tej problematyce. To był ostatni moment przed zmianą systemu stopni naukowych na zapożyczone z systemu radzieckiego tytuły kandydata i doktora nauk.

Jako studentka III roku rozpoczęłam pracę w Instytucie Socjologii. Po uzyskaniu magisterium wyjechałam na studia do Moskwy i dopiero po kilku latach pracy w Katedrze Filozofii wróciłam do Katedry Socjologii II, kierowanej przez Jana Szczepańskiego. Przerwa w bliskich kontaktach dotyczyła trudnego czasu dla socjologów, a zarazem czasu osiągnięć akademickich. A. Kłoskowska wykorzystwała go w pełni. Kontynuując zainteresowanie antropologią społeczną, zajęła się historią myśli społecznej. Rozprawa o Machiavellim stanowiła podstawę uzyskania stopnia docenta w 1954 r. W ramach Zakładu Czasopiśmiennictwa PAN badała dyskusje wokół warszawskiego wydania „Pism” Adama Mickiewicza w 1858 r. Zwrot zainteresowań był spowodowany przez nowe okoliczności i perypetie socjologii.

W roku 1949 wprowadzono zamiast socjologii nowy kierunek studiów – nauki społeczne oraz dwustopniowy tryb. Drugi, magisterski stopień był dostępny dla nielicznych studentów na filozofii (tylko w Warszawie) lub na historii. Socjologia jako kierunek studiów ulegała likwidacji, ponieważ uznano ją za „naukę burżuazyjną”. Profesorowie socjologii wymyślili program nauk społecznych. Kierunek miał przygotować pracowników dla administracji, animacji kulturalnej. Zmiana nie była ograniczona jedynie do kształcenia – likwidacji podlegały placówki akademickie, katedry. Problemem stało się utrzymanie kadr, zarówno przedwojennych, jak też już wypromowanych i awansowanych po wojnie. W Łodzi zachowano Katedrę Historii Myśli Społecznej pod kierunkiem J. Chałasińskiego, w której był też J. Szczepański. Profesor Chałasiński utworzył w ramach PAN Zakład Czasopiśmiennictwa XIX w., w którym znalazła zatrudnienie A. Kłoskowska. W 1950 r. ukazał się trzeci powojenny tom *Przeglądu Socjologicznego*, jako ostatni przed przerwą. Wraz z historykami utworzono wtedy *Przegląd Nauk Historyczno-Społecznych* – ukazało się 7 tomów w latach 1950–1958. Miał on interdyscyplinarny charakter, skupiając obok socjologów również historyków, filozofów, pedagogów. Animatorem był J. Chałasiński, który ostro polemizował z pedagogiem Sergiuszem Hessenem czy też Heleną Radlińską, ale też współpracował z nimi i ich studentami.

Tak więc znaleziono niszę dla badań społecznych i dla badaczy wykorzystujących metody i podejście socjologiczne pod innym szyldem. Inicjatywa J. Chałasińskiego była wsparta przez innych profesorów socjologii, chociaż nie wszyscy angażowali się w organizację nauki (np. Stanisław Ossowski).

Umownie mówimy o przełomie Październikowym 1956 r., ale proces „odwilży” zaczął się wcześniej i trwał dłużej. Dla socjologów, zwłaszcza łódzkich, był to przełom instytucjonalny – w 1957 roku przywrócono na Uniwersytecie kierunek Socjologii, powołano Katedrę Socjologii (pod kierunkiem J. Chałasińskiego) pozwolono na uzupełniające studia magisterskie dla absolwentów nauk społecznych, przywrócono *Przegląd Socjologiczny* (wydawany przez ŁTN), w ramach PAN utworzono Zakład Badań Socjologicznych kierowany przez J. Chałasińskiego, zaś w ramach Instytutu Filozofii PAN powstał Zakład prowadzony przez J. Szczepańskiego. Socjologowie zaangażowali się w badania nad przemianami społecznymi.

Za namową środowiska uniwersyteckiego Jan Szczepański został posłem do Sejmu. Józef Chałasiński utworzył nowy kwartalnik *Kultura i Społeczeństwo*. Utworzone zostało Polskie Towarzystwo Socjologiczne, którego prezesem został Stanisław Ossowski. Polscy socjologowie przystąpili do International Sociological Association (z udziałem w Zarządzie S. Ossowskiego). Powstał Ośrodek Badań Opinii Publicznej. Wielu asystentów i adiunktów uzyskało stypendia zagraniczne, zwłaszcza w USA, Anglii i Francji (A. Kłoskowska była we Francji). Listę inicjatyw można przedłużyć, uwzględniając lokalne sytuacje poza Warszawą czy Łodzią.

Antonina Kłoskowska powróciła na Uniwersytet jako docent. Zajmowała się m.in. badaniami prasy kobiecej. Była to swoista kontynuacja badań czasopism, a zarazem śledzenie przemian społeczno-kulturowych w połowie XX wieku w szczególnych warunkach realnego socjalizmu. Tola uczestniczyła także we wszystkich wymienionych uprzednio zmianach, współdziałając w nowych i starych czasopismach socjologicznych (jak *Przegląd Socjologiczny*, czy *Kultura i Społeczeństwo*).

Środowisko socjologów okazało się sprawne w budowie (odbudowie) instytucji akademickich i w projektach badawczych. Ale też łatwowiejne co do możliwości naprawy, reformy systemu realnego socjalizmu. Środowisko łódzkich socjologów było słabo upartyjnione, główne osoby, w tym Tola, nie angażowały się politycznie. Niewątpliwie ich orientację można określić jako demokratyczną, liberalną, centrową, może nawet centro-lewicową. Ujawniło się to wyraźnie w związku z wydarzeniami 1980 r. m.in. w postaci zaangażowania A. Kłoskowskiej i J. Lutyńskiego w Kongresie Kultury, przerwany przez wprowadzenie stanu wojennego. W latach wcześniejszych zachowywano rezerwę, zwłaszcza kiedy nadzieje październikowe zostały zawiedzione. Józef Chałasiński wymagał zaznajomienia się z marksizmem, cenił zwłaszcza dyrektywy metodologiczne w badaniach historycznych i możliwości ich zastosowania do badań współcze-

sności (zdawaliśmy u Z. Gostkowskiego kolokwium ze znajomości *Kapitału* Marksa, szczęśliwie tylko I tomu). Marksizm był traktowany jako ważna, obiecująca orientacja teoretyczna, jednak podlegająca dyskusji. Oznaczało to także akceptację prób formułowania socjologii marksistowskiej w latach 1960 i 70.

* * *

W pierwszym numerze *Kultury i Społeczeństwa* z 1957 r. Józef Chałasiński opublikował artykuł *Drogi i bezdroża socjalizmu w nauce polskiej (1949–1954)*, krytycznie oceniający politykę Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej wobec nauki, w tym socjologii. Wersję tekstu zgłosił do materiałów Kongresu Socjologicznego w Stresie (Włochy) we wrześniu 1959 r. Tekst ukazał się także w polskiej prasie emigracyjnej. Wywołało to burzę – kontr-krytykę, a także represje wobec J. Chałasińskiego – odebrano mu stanowisko zastępcy sekretarza naukowego w PAN oraz kierowanie Zakładem (pracowników przeniesiono do Zakładu Badań Socjologicznych w IFiS PAN, kierowanego przez Jana Szczepańskiego lub do utworzonej później przez J. Chałasińskiego Pracowni Badań Afrykanistycznych), odebrano redakcję *Kultury i Społeczeństwa*, a wreszcie Katedrę w Uniwersytecie Łódzkim. Oczywiście dotknęło to Tołę, nie dlatego, że straciła pozycję zajmowaną w wymienionych przedsięwzięciach J. Chałasińskiego, ale dlatego, że współpracowała z J. Chałasińskim, solidaryzowała się z jego stanowiskiem i ocenami, a także, podobnie jak my wszyscy związani z Łódzkim Ośrodkiem, odczuwała zagrożenie, nacisk polityczny, ograniczenie funkcjonowania (cenzura, kontrola programów nauczania, trudności publikacyjne itp.).

W odniesieniu do kierunku studiów pojawiły się projekty „nie do odrzucenia”, a mianowicie przeniesienie Socjologii na nowoutworzony Wydział Ekonomiczny (w wyniku włączenia do Uniwersytetu Wyższej Szkoły Handlowej) z jednoczesnym utworzeniu czterech katedr socjologicznych: Socjologii Ogólnej (pod kierunkiem przeniesionej z UW doc. Marii Hirszowicz), Socjologii Przemysłu (kierowanej przez Jana Szczepańskiego), Historii Myśli Społecznej (kierowanej przez Antoninę Kłoskowską) i Socjografii (kierowanej przez Jana Lutyńskiego). Dzięki wsparciu kadrowemu Wydział uzyskał prawa doktoryzowania i habilitowania. Kierunek nazwano Organizacja i Socjologia Pracy. Miał przygotowywać kadry menedżerskie. O projekcie unikatowego wówczas kierunku dyskutował zespół powołany przez Ministra w składzie: profesorowie: Adam Schaff, Jan Szczepański, Michał Kalecki, Edward Rosset, Jan Mujżel, Julian Hochfeld. Dyskusja dotyczyła m.in. zakresu socjologii w tym projekcie kształcenia. Wątpliwości co do kształcenia menedżerów zgłosił M. Kalecki, optując raczej na rzecz

studiów socjologicznych ze specjalizacją w zakresie socjologii pracy/przemysłu. Ostatecznie postanowiono powiązać kierunek z Socjologią i powierzono ułożenie programu Janowi Lutyńskiemu (J. Szczepański wyjeżdżał na rok do Stanów Zjednoczonych).

Przeniesienie Socjologii dotyczyło też lokalu – z IV piętra przy ul. Uniwersyteckiej 3 na ul. Armii Ludowej 3 (obecnie ul. Polskiej Organizacji Wojskowej). Lokal był nawet większy, jednak miał inny charakter – na IV piętrze budynku przy Uniwersyteckiej 3 pokoje były przechodnie, co sprzyjało życiu towarzyskiemu. Pokój docentów (Antonina Kłoskowska, Jan Lutyński, Waław Piotrowski, Zygmunt Gostkowski) był ośrodkiem dyskusji naukowych, w których mogli też uczestniczyć młodszy stopniem i stażem użytkownicy pokoju przechodniego za sekretariatem i czytelnią.

Integracja z nowym Wydziałem była raczej trudna, ukształtowanie nowego Kierunku również, tym bardziej, że w znacznym stopniu wbrew chęci socjologów. W ciągu kilku lat (1960) należało przekonać władze o potrzebie kształcenia socjologów nie tylko dla służb personalnych w przemyśle, ale także o potencjale kadrowym dla szerszego spektrum badań i edukacji socjologicznej, w tym badań dla potrzeb miasta czy kampanii wyborczej. Okazją stała się perspektywa wielkiej inwestycji – kopalni odkrywkowej węgla brunatnego i elektrowni w Bełchatowie. Socjologowie łódzcy przygotowali projekt badań przemian społecznych związanych z tą inwestycją i przez kilka lat realizowali tam badania. Uczestniczyli w nich niemal wszyscy pracownicy, a także studenci w ramach praktyk badawczych. Badania w Bełchatowie przerwano, ponieważ zaniechano inwestycji (powrócono do Bełchatowa, gdy realizacja inwestycji stała się faktem). Zainteresowanie procesami uprzemysłowienia pozostało na dłużej. W ramach badań bełchatowskich powstały m.in. książki: A. Kłoskowskiej *Społeczne ramy kultury* (1972) oraz J. Szczepańskiego *Zmiany społeczeństwa polskiego w procesie uprzemysłowienia* (1973).

Tak więc łódzcy socjologowie wykazali swoje możliwości badawcze w kilku obszarach, zwłaszcza w obszarze pracy i przemysłu oraz kultury, a także przemianach społeczności lokalnej. Strategia wspólna dla całego Ośrodka dawała pozytywne rezultaty poznawcze, ale też w sferze praktycznej użyteczności, jak również w dziedzinie dydaktyki warsztatu badawczego.

Uznanie władz udało się osiągnąć w 1965 r., kiedy w Wydziale Nauk KC PZPR (i w Ministerstwie) zdecydowano uwzględnić różne specjalizacje, obok socjologii pracy również socjologię kultury, socjologię wsi i miasta, metody badawcze. Dla podkreślenia miejsca socjologii Wydział przyjął nazwę Ekonomiczno-Socjologiczny. Na kierownika Katedry Socjologii Ogólnej mianowano

prof. Włodzimierza Wesołowskiego, skądinąd absolwenta łódzkich Nauk społecznych. Warto przypomnieć, że w Łodzi pod jego kierunkiem rozwinięto badania nad zmianami struktury społecznej.

Niewątpliwie na te oczekiwane zmiany miała wpływ aktywność naukowa A. Kłoskowskiej. Właśnie w 1964 roku ukazała się książka – *Kultura masowa. Krytyka i obrona*. Praca ta jest ciągle aktualna, ma nowe wydania, jest tłumaczona zagranicą. Książka była pionierska, oparta na badaniach i na lekturach zagranicznych. *Kultura masowa*, jak i inne publikacje zapewniły Toli wysoką pozycję akademicką, a także utwierdziły jej autorytet we własnym łódzkim środowisku. Warto zwrócić uwagę na ścisłą i dobrą współpracę, dotyczącą projektów badawczych, dydaktyki biblioteki itp. Wysoki poziom integracji wyrażony został np. we wspólnej pieczęci adresowej: Katedry Socjologii. Dlatego też z łatwością utworzono w latach 1970. Instytut jako federację katedr i podstawę kierunku kształcenia.

Chociaż najstarszy rangą był Jan Szczepański, jego zaangażowanie (i zamieszkanie) w Warszawie powodowało, że niejako rzecznikiem, reprezentantem Katedr była Tola. Uwidocznilo się to w sposób szczególny wiosną 1968 roku. Wydarzenia marcowe w Warszawie wywoływały reakcję w uczelniach (i nie tylko) w całym kraju. Również w Łodzi odbywały się zebrania i wiece – z jednej strony wyrażające solidarność z warszawskimi studentami, z drugiej zaś organizowane przez władze wiece poparcia. Oczywiście dotyczyło to socjologów. Nie sposób przedstawić w tym miejscu całość wydarzeń marcowych na UŁ, czy na Wydziale (najgorętszy tydzień spędziłam na konferencji w Genewie, co zresztą mi wypominano). W ramach kampanii rozliczeniowej odbyło się zebranie pracowników Wydziału, na którym poddano ostrej krytyce socjologów. Krytyka dotyczyła stylu kształcenia studentów, braku dyscypliny, familiarnych relacji między pracownikami i studentami, „warcholstwa” bibliotecznego, tolerowania niewłaściwych postaw politycznych itd. Nie przypominam szczegółów, bo osoby aktywne w tych rozliczeniach nie żyją, nie wspominam też o personalnych zarzutach wobec niektórych socjologów (w tym mnie). Istotne jest wskazanie na atmosferę nagonki. Wybrano socjologów, bo byli ciągle „nowi”, obcy na Wydziale, zachowywali dystans wobec zastanych warunków i sytuacji. Akcenty czy aluzje antysemickie nie ujawniły się bezpośrednio. Na zarzuty odpowiadała Tola – bardzo spokojnie i rzeczowo, nie zostawiając na nich „suchej nitki”. Skądinąd socjologowie znaleźli się w niezbyt zręcznej sytuacji, wśród naszych obrońców byli bowiem moczarowcy, przekonani, że nasze środowisko akceptuje ówczesną orientację Józefa Chałasińskiego na „narodowy komunizm”. Było inaczej, choć

było też wiele dyskusji. Warto przypomnieć, że Andrzejowi .Boruckiemu, rzecznikowi dyscyplinarnemu dla studentów, udało się „wybronić” naszych studentów.

* * *

Lata 70. przyniosły zmianę polityki w odniesieniu do środowiska naukowego. Dla socjologii oznaczało to m.in. możliwość realizowania większych projektów badawczych w ramach tzw. problemów węzłowych, koordynowanych przez IFiS PAN. Problem 11.2. dotyczył przemian struktury społecznej i kształtowania nowych stylów życia. Łódzcy socjologowie uczestniczyli w tym programie, co sprzyjało też ściślejszym powiązaniom z socjologami warszawskimi. Po perypetiach 1968 r. na Wydziale Ekonomiczno-Socjologicznym nastąpiła stabilizacja. Zwiększono limity przyjęć na studia, przyjęto nowych asystentów, ukształtowały się różne specjalizacje dydaktyczne, pojawiły nowe możliwości badawcze.

W 1977 roku Tola otrzymała Katedrę Socjologii Kultury na Uniwersytecie Warszawskim i przeniosła się do Warszawy. Zaważyła na tej decyzji również sytuacja rodzinna – opieka nad matką mogła być lepiej sprawowana dzięki rodzinie brata. Katedra, utworzona w 1966 roku dla profesora Chałasińskiego, po jego przejściu na emeryturę (w 1974 roku) nie miała profesora, był natomiast zespół jego uczniów, a potem uczniów Toli.

W Łodzi pozostał z kolei zbudowany przez A. Kłoskowską zespół uczniów i współpracowników pod kierunkiem Zbigniewa Bokszańskiego.

* * *

W procedurze awansu profesora zawarta jest ocena: czy kandydat utworzył szkołę naukową, tzn. czy wypromował i wykształcił doktorów i doktorów habilitowanych, czy skupił zespół o określonym profilu badawczym i/lub teoretycznym. O Antoninie Kłoskowskiej można tak z całą pewnością powiedzieć. Świadczy o tym m.in. ten tom *Przeglądu Socjologicznego*. Warto podkreślić zarazem swoistą kontynuację szkoły J. Chałasińskiego. Tola była oryginalna w swej twórczości i przekazuje do uczniów, jednak zarazem podkreślała związki z tematyką bliską J. Chałasińskiemu. Dotyczy to zwłaszcza traktowania narodu przede wszystkim w kategoriach kulturowych. Lojalność wobec Mistrza była trudna ze względu na opisane tu perypetie. Tola potrafiła zrozumieć motywy, „bunt i służebności uczonego” (taki tytuł nosi jej artykuł poświęcony J. Chałasińskiemu, jak również zbiór, w którym ten artykuł się ukazał), pokazując zróżnicowane strategie i postawy uczonych w nie zawsze przyjaznych okolicznościach.

Mówimy o szkole socjologii kultury. Jej charakter określała twórczość A. Kłoskowskiej, pozostawała ona jednak w ramach szerszego zespołu socjologów łódzkich, we współpracy i uznaniu oryginalności. Niewątpliwie w tym zespole centralnymi osobami – obok Jana Szczepańskiego – byli Tola i Janek Lutyński. Ich przyjaźń, oparta na zainteresowaniu intelektualnym, na etosie uczonych i poczuciu misji, wywierała wpływ na młodszych. Te wartości umożliwiły przetrwanie trudnych okresów i znaczące osiągnięcia. Osobiście bardzo wysoko ceniłam – i cenię – możliwość współpracy, poczucie więzi i przyjaźni. W tym kręgu Tola zajmuje miejsce szczególne.